№ 169. Kraków 24 Lipca — Czwartek. Rok 1856.

CZAS

Dziennik ... y poniedziałki i dni następujące po ...

...-Sącz. Rynek Nr. ...

Wy. Grabo...

...	„ 8
kwartalnie	„ 4
miesięcznie	„ 1 30 kr.

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“ w Krakowie

rocznie	złr. 26
półrocznie	„ 13
kwartalnie	„ 7

ostatnim dniem każdego miesiąca Dziennik „Czas“ w Państwie Austryackiem (pocztą)

rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 2

„Czas“ z „Dodatkiem“ w Państwie Austryackiem (pocztą)

rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach: OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:

...4 wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 k... Do każdego inseratu załączone być winno 10kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi Czasu.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 23 lipca.

Skutkiem przerwanéj komunikacyi telegraficznéj między Madrytem a Bajonną nie mamy świeżych wiadomości z Hiszpanii. Doszła tylko urzędowa *Gazeta Madrycka* zawierająca niektóre akta rządowe i wyświecająca powody zerwanéj harmonii między Esparterem a O'Donnelem. Potwierdziła ona w zupełności nasze domysły. Różnica w zapatrywaniu się na ruchy ostatnie tak zwane socyalistowskie, powaśniła tych dwóch mężów stanu. Widzieli oni obydwa jak się zdaje w krwawych tych zaburzeniach dążności wielkiem niebezpieczeństwem Hiszpanii grożące, widzieli złe któremu skuteczną położyć tamę koniecznie wypadało; ale na środki przedsiębrać się ku temu mające nie było zgody. Escosura bowiem, minister spraw wewnętrznych wraz z Esparterem przypisywali owe szkodliwe ruchy wpływom stronnictw reakcyjnych, O'Donnel i inni ministrowie przeciwnie, upatrywali w nich skutki schlebiania i pobłażania stronnictwom ultraliberalnym.

I słuszność miały obiedwie strony — i zawsze tak bywało w podobnych wypadkach. Owe ruchy były to proste następstwa rewolucyi lipcowéj z r. 1854, która nie zwyciężyła zupełnie, ani też zupełnie była przytłumioną. Sprzeczność w zasadach gabinetu Espartera-O'Donnela musiała się odbić w następstwach; składały się na nie i reakcya i opinie *ultra*. Zawsze w takich razach oskarżaną bywa reakcya, że rewolucyi rozwijać się nie daje, ludzie zaś ostatecznych opinij że idą za daleko. Ztąd starcie, walka — w skutku któréj konieczność zmiany na jedną lub drugą stronę.

Smutny to bezwątpienia widok owych peryodycznych rewolucyj, które zakłucają ciągle społeczność europejską, ale nierównie smutniejszy jeszcze obraz owego obałamucenia umysłów które jest ich następstwem, które trwa nawet w chwilach odpoczynku i zawsze nowe przygotowuje wypadki lub katastrofy. Ten moralny nieporządek musi być wypływem owych usiłowań pogodzenia w jednem działaniu najsprzeczniejszych zasad ze szkodą prawd koniecznych do organizacyi społecznéj. Owa urojona potrzeba ciągłych tranzakcyj ze złem kończy się na zupełnem obałamuceniu w poznawaniu tego co dobre. Zwierzchność i wolność bez podstawy uczucia religijnego pogodzić się nie dadzą. Bez téj podstawy ciągłe przerzucania się z anarchii w despotyzm. Najzręczniejsi ludzie stanu nic innego wymyśleć nie mogą, bo każda doktryna, każdy systemat rządu oparty na interesie wyłącznie politycznym, kierowany duchem stronnictw, prowadzi w sferze moralnéj do równouprawnienia złego i dobrego czyli do sceptycyzmu — a w praktyce? Do czego prowadzi, o tem mówić już nie potrzeba. Fakta wymowniejsze nad wszystko.

Korespondencya Czasu.

Berlin 21 lipca.

† Prezes rady ministrów p. Manteuffel, powróciwszy z Scheveningen, zatrzymał się tylko przez jeden dzień w Berlinie i udał się do majątku swego w Luzacyi, skąd w końcu miesiąca ma pojechać do Marienbadu i powrócić do Berlina razem z N. Panem. Około 1 p. m. będą i Królowa i Cesarzowa rosyjska wdowa z powrotem w Berlinie. Ostatnia udać się ma następnie na koronacyą syna swego do Moskwy. Towarzyszyć jéj ma w podróży téj syn Księcia pruskiego Fryderyk Wilhelm, który jak już wiadomo, przeznaczony jest do reprezentowania Prus przy koronacyi. Księstwo pruscy przepędzą miesiąc następny w Ostendzie. Nie widać dotąd żadnych przygotowań do przyjęcia Królowéj angielskiéj, lubo dzienniki wizytę jéj podają za pewną. Wielu panów rosyjskich, którzy po zawarciu pokoju paryskiego, wyjechali byli za granicę, powraca już do kraju, aby się przygotować do koronacyi; wielu jednakże dopiero przyjeżdża. Najliczniejszymi gośćmi tego lata w Berlinie byli i są dotąd Rosyanie i Polacy. Przy obiedzie w hotelach słyszy się niekiedy tylko dwa języki: rosyjski i polski. Z Krakowa bawią tu obecnie Ambroży Grabowski i Karol Kremer, spędzając czas w królewskich muzeach i bibliotece na przeglądaniu niektórych manuskryptów, starożytności i rycin, odnoszących się do historyi polskiéj. Z innych Polaków przejeżdżali temi dniami: hr. Sołtan z Prus, udając się do Soden, hr. Bniński z Samostrzela, także do Soden, Dąbrowscy z Winnogóry, jadąc do Nauheim, hr. Taczanowski z Taczanowa do Marienbadu.

Berlin wśród lata, mianowicie tegorocznego, nie nastręcza cudzoziemcom, którzy nie podróżują w celach naukowych lub artystycznych, wiele przyjemności. Teatra królewskie zamknięte. Intendentura używa tego czasu na odświeżenie ich wewnętrzne; sam intendent, p. Huelsen, jeździ po kontynencie, jak margrabia w Pocztylionie z Lonjumeau, à la recherche aktorów, śpiewaków i śpiewaczek, których kilku, znakomitsze mających imię, podobno już jest angażowanych. Koncertów większych nie masz także w téj porze żadnych. Sławniejszy wirtuoz nie zawita podczas lata do Berlina, obawiając się, aby z próżnemi kieszeniami nie wyjechał. Jedyną przyjemność nastręczają przejezdnym cudzoziemcom teatra letnie i koncerta po ogrodach. W zeszłym tygodniu, który odznaczył się najpiękniejszą pogodą — bieżący zaczął się znów od wichru, deszczu i zimna — ogrody publiczne i teatra letnie były codziennie przepełnione. Ogrody te, w połączeniu z restauracyami, cukierniami i koncertami, mnożą się z każdym rokiem i coraz piękniéj, wspanialéj, zbytkowniéj się urządzają. Urządzeniu ich dały wzór ogrody paryskie. Cały Thiergarten otoczony jest takiemi ogrodami. Jeden wysadza się nad drugi, aby utrzymać konkurencyą. Każdy ma jakiś powab, którym stara się publiczność przyciągać. Gdy się jedna nowość zużyje, powstaje druga. Najwięcéj odwiedzane, bo najpoważniejsze i najwięcéj rozmaitości mające, są ogrody i lokale: Krolla, gdzie jest i teatr letni, Odeum i Hofjaeger. W pierwszym, do którego wejście najdroższe, bywa tylko wyższa publiczność; tam można także widzieć codziennie obecny właśnie w mieście kontyngens cudzoziemców. W drugim, w Odeum, publiczność jest mięszana, ale w pewnych dniach bywa i wyższa, przyciągana wyborną kuchnią Mielentza i kapelą Engla. W Hofjaeger, gdzie grywa często muzyka wojskowa, gdzie dwa, trzy razy w tydzień bywają fajerwerki, gdzie się urządzają tańce na wolném powietrzu, tak zwane „bals champêtres“, gdzie kuchnią stanowią buterszuyty, wursty, piwo, widać po największéj części niższą publiczność, łączącą się jednak jeszcze zawsze do klas oświeconych. Najniższa klasa ludności stołecznéj uczęszcza do licznych lokalów na przedmieściu moabickiém. Tam się zwykle nie płaci za wejście, albo płaci tylko co kto chce na muzykę. Zabawy odbywają się wedle przyrodzonego instynktu, który za to ma przyjemność spotykania się najczęściéj z cywilizowaną policyą.

Teatrów letnich jest cztéry, z których trzy: Krolla, Friedrich-Wilhelmstadt i Koenigsstadt ubiegają się między sobą o pierwszeństwo i dobijają się o zaszczyt instytutów dramatycznych; czwarty, Circus-theater, mało dba o honor artystyczny i przedstawia co mu w ręce wpadnie. We wszystkich niższa komedya i farsa, ile możności do lokalnych zwyczajów i obyczajów zastósowane, główną grają rolę. Pisarz dramatyczny Kalisch najwięcéj sztuk takich dostarcza. W téj chwili mania spekulacyj finansowych i gry na giełdzie daje materyał najulubieńszy do przedstawień teatrów letnich. W wtrącanych do sztuki wierszykach, czyli coupletach, które się na jaką znaną komiczną nutę śpiewają, leży często główny powab farsy dla przyklaskującej publiczności. Czasem mieszają się do niéj tańce jakiéj narodowéj Pepity. Lecz i kopie hiszpanki jeszcze się nie przeżyły. Dziś znana Braunecker-Schäfer tańczy u Krolla Madrilenę i El Ole. Aktorka ta była już dwa razy w Berlinie; publiczność tutejsza bardzo ją lubi i tłumami cisnąć się będzie na jéj przedstawienia.

Paryż 19 lipca.

Opuściłem Paryż temu dni zaledwie piętnaście, a wracając do niego znalazłem już sytuacyą nieco zmienioną. Wyjąwszy wypadki w Hiszpanii nie zaszedł żaden fakt wielkiéj wagi, ale fakta drobne pokazują, że rzeczy nie są już jak były. Cesarz Francuzów opuścił myśl widzenia się z Cesarzem austryackim, Cesarz Francuzów oświadczył się za połączeniem w jedno Mołdo-Wołoszczyzny; Anglia sprawę Włoch prawie zupełnie opuszcza; Rosya posyła do Paryża w ambasadzie jenerała Kisielewa itd. Rzecz główna dotyczy zawsze kwestyi aliansowéj, tj. stosunku Francyi do Anglii. W tym przedmiocie pan de Mazade powiedział w *Revue des Deux Mondes* parę słów godnych uwagi. „W téj chwili widać tylko symptomata a nie fakta, widać *źle ukrywane uczucia obrazy*, widać początki nowych aliansów, ale widać przedewszystkiém chęć temporyzowania i nie śpieszenia się“. Powyższe wyrazy malują dobrze charakter polityki Napoleona III. Dzienniki rządowe zapewniały prawie z uporem, że traktat z 15go kwietnia nie wiązał wcale rąk Francyi pod względem aliansów; wielu niewierzyło temu zapewnieniu, ale to co się dziś dzieje pokazuje, że dzienniki wyrażały wiernie myśl rządu i że rząd w téj dyrekcyi ciągle pracował. Rosya potrafiła spożyć traktat z 15go kwietnia i obecnie zbliża się do Francyi. Czy otrzyma upragniony alians francuzki, jest to zawsze wielka kwestya, która, przypuszczając że alians rosyjski, z przyczyny małżeństwa angielsko-pruskiego, jest dla Francyi istotnie potrzebny, zależy od wielu wypadków, a mianowicie od obrotu rzeczy w Hiszpanii.

Wypadki w Hiszpanii są obrócone wyraźnie przeciw Anglii. Espartero był i jest dotąd figurą angielską, kiedy O'Donnel stał się od roku figurą francuzką. Jenerał Narvaez, który do Hiszpanii pojechał i jenerał Prim który do niéj się wybiera, dadzą polityce O'Donnela jeszcze wyraźniejszy a zawsze francuzki charakter. Reakcya O'Donnela przeciw Esparterowi jest kierowana przez królową Krystynę bawiącą obecnie w Trouville, która jest bardzo dobrze z Cesarzem. Zwycięztwo O'Donnela jest jeszcze wątpliwe, bo Hiszpania nie jest tak scentralizowaną jak Francya i jej armia nie prowadzi się samém uczuciem posłuszeństwa; Espartero może jeszcze przemódz, jak przemógł temu lat kilka; ale jeżeli upadnie, zasady rządowe francuzkie przeniosą się niezawodnie do Hiszpanii, liberalna Anglia straci wpływ tak we Włoszech jak w Hiszpanii, i Francya znajdzie się swobodniejszą w robieniu nowych aliansów i dalszém działaniu, długi bowiem spoczynek jest dla niéj niepodobny. Mówią, że z powodu wypadków hiszpańskich Cesarz i hr. Walewski mają wrócić do Paryża dnia 25 t. m.

Wszystkie dzienniki rządowe, a zarazem kroniki *Revue des Deux Mondes* i *Revue Contemporaine*, pisane w ministeryum spraw zagranicznych, albo pod wpływem tegoż ministeryum, oświadczają się dzisiaj za połączeniem Mołdo-Wołoszczyzny. W Państwie Kościelném Francya działa wspólnie z Austryą, a w Neapolu wspólnie z Anglią. Chcąc niechcąc Anglia działa w Neapolu jak chce Francya, tj. na drodze prostéj perswazyi, z wykluczeniem środków rewolucyjnych. P. de Césena wytyka to Anglii w dzisiejszém *Constitutionnelu* i wystawia zwycięztwo polityki francuzkiéj. P. de Mazade zapewnia, że stosunki Francyi i Austryi są takiemi jakiemi były, tj. że są zgodne w jednych kwestyach, a różne w drugich, i że nawet w stosunku do Austryi polityka Francyi jest wolną..... Nie możecie sobie wystawić, do jakiego stopnia ambasada szwedzka w Paryżu zajmuje się kwestyą przyszłych aliansów Francyi od których los Szwecyi zależy. Nie wierzy ona w alians francuzko-rosyjski, ale lęka się aby Anglia nie chciała wziąść w któréj kwestyi odwetu i aby przypadek nie zerwał zachodniego aliansu. Szwedzi bawiący w Paryżu niemniéj interesują się polemiką dzienników szwedzkich, prowadzoną w interesie przyszłych elekcyj, z których ma wyjść reforma. Wszyscy są za reformą praw średniowiecznych, ale zarazem za wolnością.

Bijatyki między gwardyą a linią, albo między *żołnierzami którzy nie odbyli kampanii krymskiéj a tymi którzy ją odbyli, zdarzyły się w kilku garnizonach, lecz w Wersalu były najznaczniejszemi* i potrzebowały wmięszania się marszałka Magnan, który zgodę szczęśliwie przywrócił. Rojaliści wyprowadzają z tych niesnasków różne możebne następstwa, zapewniając, że za pierwszego cesarstwa toż samo się działo. Marszałek Pélissier po zwiedzeniu garnizonu francuzkiego w Grecyi, przybędzie w końcu miesiąca do Marsylii, gdzie będzie wspaniale przyjęty. Marszałek Bosquet pojechał do Eaux-Bonnes, a marszałek Canrobert do wód Aix. Utrzymuje się między tymi wojskowemi dawna rywalizacya, w któréj marszałek Canrobert ma wyższość dla tego, że jest osobistym przyjacielem Cesarza. Ks. Hieronim wyjedzie wkrótce do Hawru.

Paryż jest prawie pusty. Wracając do niego z Londynu zdaje się, że się przyjeżdża do prowincyonalnego miasta. Cesarzowa bawi w dobrém zdrowiu w St. Cloud i często Paryż odwiedza. Ostatniego razu przyjechała do niego na statku parowym i wysiadła w porcie St. Mikołaja, przed Luwrem, zkąd udała się pieszo do Tulierów.

Składki na dotkniętych powodzią dochodzą obecnie summy 5,278,069 franków, w któréj znajduje się około 700,000 pieniędzy angielskich.

Cesarz obdarował wielkim krzyżem legii honorowéj admirała sir Edmunda Lyons, krzyżami zaś wielkiego oficera kontradmirała Dundas, jenerałów *Campbell* i Wil-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

XXIX.

Urodzaje — Felietony — Kopernik — Renz — Teatr — Nowa Komedya — Dodatek o plonach.

Od kilku dni już przystąpiono w okolicach Warszawy do żniwa; kwestya więc urodzajów, jest dzisiaj najbardziéj zajmującą ogół. Aby ją rozstrzygnąć, należy zgromadzić ze wszystkich stron kraju wiadomości i z tego wyciągnąć wypadek, co wszakże nieprędzéj aż po zupełném ukończeniu żniw nastąpić może. Wprawdzie miejscami grady i burze, a miejscami posucha, dały się we znaki zbożu, wpływając niekorzystnie na plony; za to nawzajem są okolice w Królestwie, gdzie te jak najpiękniéj wybujały, nietylko w słomę, ale i w obfite i obciążone ziarnami kłosy; tak więc jedno kompensuje się drugiém, co niemało do dobrego rezultatu przyczynić się może. —

Z tych plonów rolnych, przejdźmy na chwilę do piśmienniczych plonów, zwłaszcza do uwag p. Kraszewskiego, jakie niedawno przy rozbiorze felietonów, czyli sprawozdań tygodniowych, zamieszczanych w pismach peryodycznych polskich uczynił.

Autor ten zarzuca im zbytnią lekkość i dowcip, przypisując im przez to naśladownictwo francuzkich; o mim Tygodniku mówiąc, dodaje, że ten przybywa z Warszawy do Krakowa naperfumowany Kuryerkiem. Rzecz ciekawa, które też sprawozdanie tygodniowe, w jakiémkolwiek piśmie, niespotyka się z faktami już poprzednio, z dnia na dzień przez Kuryera podanemi. Albo Kuryer musiałby przestać być Kuryerem, i zamienić się w jakie np. ciężko uczone pisemko, albo jeżeli ma pozostać takim, jakim jest do dzisiaj, musi koniecznie służyć sprawozdawcom za kanwę, na któréj ci dopiero w odpowiedni każdemu z nich sposób, stósownie do swego talentu, rozliczne desenie haftują.

Co zaś do zarzutu lekkości i dowcipu felietonom, właśnie te przymioty należałoby na karb ich zasługi położyć. Tego rodzaju felietony dające szkic życia powszedniego niemogą być naukową rozprawą, ale tylko pobieżném wspomnieniem tygodniowych zdarzeń, jakie się przed baczném okiem sprawozdawców przesunęły, a urozmaicanie tychże dowcipem, jest to formą raz na zawsze przez wszystkich felietonistów przyjętą.

Nie idzie zatém, aby od czasu do czasu niedotknąć poważniejszych treści; ileż to razy w Kronice a raczéj w jéj tygodniowym przeglądzie, czytaliśmy artykuły dotykające najżywotniejszych tegoczesnych kwestyj; ileż razy w Gazecie Codziennej w artykułach poświęcanych przejrzeniu ubiegłego tygodnia, spotykaliśmy to samo. Czyliż nakoniec i Tygodnik niepoświęcał szpalt całych obok potocznych drobiazgów kwestyom naukowym i literackim? W zupełności zatém niepodobna nam zgodzić się na powyższe zdanie, potępiające dowcip i lekkość w feiletonie; tak samo jak niezawsze odwiedzalibyśmy taki salon, gdzieby *à l'ordre du jour* panowała tylko konwersacya o samych głęboko uczonych rzeczach. Mogłoby to być arcy mądre, ale i arcy nudne; a wiemy przecież, że kto u siebie w domu lub w zawodzie jakim pracuje, lubi czasami pogawędzić o tém i owém. Czemże jest felieton? oto taką światową pogawędką — swobodniejszą, żywszą, dotykającą najróżnorodniejszych przedmiotów, zwyczajnie jak pogadanka, która przecież nikomu niebroni, żeby w innym rogu salonu niemiał zabrać głosu w materyi poważnéj.

Felieton przeto ma swoją oddzielną formę, i téj w żaden sposób zmienić mu niewolno, jeżeli niechce zamienić się w rozprawę. Czegóż więc szanowny pisarz chce od sprawozdawców warszawskich? Jeżeli nauki? niech nam powie jakiéj. — Może astronomii?... chętnie mu nią służymy, choćby tylko dla tego, aby mu dowieść, że i astronomia, jak znajdowała już nie raz, tak i teraz choć w genealogicznéj gałęzi znajdzie w Tygodniku miejsce, jeżeli tylko nastręczy się do tego najmniejsza sposobność. I tak:

W archiwum miasta Gdańska (L. 1. 28), dochowuje się dawny rękopism zawierający pochodzenie znakomitszych grodu tego rodzin. Przy genealogii zaś Schaehmannow, zamieszczona jest wiadomość o Kopernikach po kądzieli. Wspomina o tém *L. Prowe* w piśmie inauguracyjném „Zur Biographie von Nicolaus Copernicus, Thorn 1853, d. 28“, ale wielce ciekawéj tablicy wcale nieprzytacza.

Otrzymawszy ją więc niedawno biograf Kopernika Dominik Szulc, w odpisie dokładnym, za staraniem jednego z gorliwych przyjaciół; udzielił takową w kopii kilku swym znajomym, którą to drogą także dostała się i do Tygodnika. A że zajmie niektórych z czytelników, przeto ją tu podajemy w treści:

Str. 49 i 50.

(A)

Łukasz Wacelrod itd. Z trojga dzieci po wdowie Peckau:

1. Krystyna Wacelrod, wyszła w r. 1459 za Tydmana z Allen, który się urodził 1430 we czwartek po Wniebowzięciu N. Maryi Panny. Mieli 12 dzieci jak się wyżéj powiedziało (str. 41). Mąż został w roku 1462 rajcą, a 1473 burmistrzem; umarł 1480 (1499).

2. Łukasz Wacelrod ur..... roku, obrany został po zgonie Mikołaja Tungena 29 lut. 1490 r. biskupem Warmińskim w Heilsbergu, gdzie zarządzał dyecezyą

liams. Jeszcze innym jenerałom angielskim dostały się krzyże komandorskie a dwóm oficerskie.

W *Revue Contemporaine* hr. A. de la Gueronnière ogłosił artykuł pod tytułem: *les Souverains ecrivains et les Oeuvres de Napoleon III*, w którym stawia Cesarza obok Cezara, Karola Wgo, Henryka IV, Ludwika XIV, Fryderyka II i Napoleona I. — W *Revue des Deux Mondes* p. Bailleux de Marizy ogłosił artykuł pod tytułem: *Austrya, jej finanse i wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe.* — W *Revue de Paris* p. Emil Jay rozważa sprzeczkę angielsko-amerykańską pod względem czysto prawnym w chęci przeszkodzenia wybuchnięciu wojny między temi dwoma liberalnemi narodami. P. Francis Wey ogłosił dowcipne a ciekawe dziełko pod tytułem: *les Anglais chez eux*, w którym to chwali, to żartuje, a zawsze uczy. Dzieło p. Larroque pod tytułem: *De la guerre et des armées permanentes*, uwieńczone przez komitet angielski Przyjaciół pokoju, jest dobre, bo uważa użyteczność wojen pod względem ojczystéj obrony i pokazuje, że wojny zaczepne były zawsze prowadzone z ambicyi czy to monarchów, czy ludów. Szczęściem Holandya przyszła do zupełnéj historyi opisującéj długą wojnę którą prowadziła z Hiszpanią o swą niepodległość. Po pracach pp. Migneta i E. Quineta, p. Teodor Just ogłosił w tym przedmiocie w Bruxelli ważną pracę pod tytułem: *Histoire de la Revolution des Pays Bas sous Philippe II.* W dziele tém p. Juste korzystał z ukrytych dotąd materyałów, mianowicie z korespondencyi kardynała Granvellego, Filipa II i jego ministrów, księżnéj parmezańskiéj i jej syna Alexandra Farnezy, księcia Alby itd. Wojna Holandyi o niepodległość, prowadzona pod hasłem *pro lege*, jest najciekawszą i najwięcéj kształcącą, godną namysłu każdego.

Ambasada rosyjska w Paryżu odpowiada chcącym korzystać z amnestyi, że czeka na przyjazd p. Kisielewa. Tylko 40 indywiduów złożyło w Paryżu świadectwa dobrego postępowania potrzebne do otrzymania amnestyi.

Paryż 19 lipca.

L*** Telegraf paryski już wam dotąd pewnie doniósł co zaszło w Madrycie — i może w dzisiejszym *Czasie* czytać będę szczegóły odegranego we trzech dniach dramatu, mimo to jednak wypada mi zawsze pisać o nim już dla tego samego, że jest naśladowaniem politycznych przeobrażeń jakie widzieliśmy we Francyi. Rewolucya hiszpańska z 1854 jest kopią rewolucyi 1848 r. a to co się dziś dzieje przypomina nam dni grudniowe 1851 roku. Z doniesień telegraficznych wielce podobnych do dawnych wyroczni dla swéj zwięzłości, trudno oznaczyć istotny charakter walki stronnictw, odgadnąć ostateczny wypadek przejścia władzy w ręce O'Donnela, z resztą w Hiszpanii nie wszystko jeszcze skończone zwycięztwem w Madrycie, prowincye jedne są za O'Donnelem, inne trzymają za Esparterą. Po miastach celniejszych wyższe klasy społeczeństwa poklaskują zaszłéj zmianie, pośrednie i lud gotowe stanąć w obronie księcia Zwycięztwa i reprezentowanych przezeń idei. Saragossa, Arragonia w powstaniu. Bodajby co najrychléj stanęła zgoda tak upragniona dla Hiszpanii grzeszącéj zbytkiem jenerałów, dla których ambicyi niemasz w niéj dość obszernego pola.

Legacya meksykańska w Paryżu otrzymała przez Nowy Orlean telegraficzną wiadomość z 28 czerwca, że spór Meksyku z Hiszpanią został zgodnie załatwiony w sposób dla obu stron zaszczytny.

Cesarz Napoleon 25go spodziewany jest z powrotem do Paryża.— Marszałek Canrobert odjechał wczoraj do wód w Aix.— Królowa Krystyna bawi jeszcze w kąpielach morskich Trouville, dokąd jej posyłają wszystkie depesze tyczące się zaszłych wypadków w Madrycie, w skutek których jenerał Narvaez z Vichy pośpieszył ofiarować swe usługi O'Donnelowi, w jego ślady idą jenerał Prim i wielu innych. Jednem słowem sprawy Iberyjskiego półwyspu są w ręku jenerałów jakem to wyżéj powiedział. Kiedy dziś ogłoszony w stanie oblężenia, być może, że ich udział jest niezbędny, ale gdy pokój nastanie, powinniby raz przecie spróbować, czyliby nie lepiéj poszły rzeczy pod rządem cywilnym.

Nic mię tak niebawi jak bąki gazeciarzy paryzkich. Dziś np. czytam wjednym dzienniku doniesienie o mianowaniu hr. Kisielewa ambasadorem w Paryżu, z tym dodatkiem, że hrabina poprzedziła przyjazd męża swego i jest już w Paryżu. Prawda, że poprzedziła, ale dwudziestu kilku laty, a w téj chwili znajduje się w Wildbadzie lub Homburgu, i jest wątpliwem czy wróci do Paryża.

Powiadają, że księżna Matylda spodziewa się otrzymać od Cesarza rosyjskiego rozwiązanie swoich ślubów z księciem Demidow.

Sułtan mianował kajmakanem wołoskim księcia Ghikę (zapewne Konstantego), a multańskim Teodora Balsz.

Marszałek Pélissier otrzymał rozkaz w powrocie do Francyi zatrzymania się w Atenach, a może i w Neapolu. Król neapolitański wyraźnie oświadczył, iż obce mocarstwa nie mają prawa czynić mu żadnych przedłożeń ani się mięszać w jego sprawy wewnętrzne.

Przedaż Marengo odroczona do 5go sierpnia. Jeśli Cesarz nie kupi téj własności Kawalera Delavo wątpią, aby jaki inny znalazł się nabywca choć w istocie piękny pałac poświęcony pamiątkom wielkiego bohatera,— w jego dziedzińcu stoi kolosalny posąg pierwszego konsula, w ogrodzie żałobna kaplica na cześć poległych z napisem u wnijścia: *Ai prodi di Marengo*, daléj popiersie zabitego Desaix; fontanna, z któréj Napoleon czerpał wodę i obok pałacu karczma, a w niéj stół dębowy, na którym po otrzymanem zwycięztwie nad jenerałem Melas, pisał do Cesarza austryackiego te pamiętne słowa: „śród pola bitwy, śród jęku i cierpień mnóstwa rannych, otoczony 15,000 trupa, zaklinam W. C. Mość, abyś wysłuchać raczył głosu ludzkości i nie zezwolił, aby dwa mężne narody dla interesu zupełnie sobie obcego, dłużéj rozdzierały się nawzajem. Bliżéj będąc teatru wojny, mnie przystało upraszać o to W. C. Mości...“

Jeśli trudno znaleść kupca na własność 600,000 fr. oszacowaną, niełatwiéj wyszukać kupca na dom wiejski Balzaka *les Jardies* zwany w pięknéj wiosce Ville d'Avray między St. Cloud a Wersalem położony. Żądają tylko 65,000 fr. w Anglii i ten dom i Marengo dawnoby już sprzedane zostały. We Francyi co nie przynosi dochodu, wcale dzisiaj niepopłaca. Wszystkie pamiątki są bezcenne, nieznalazłby się ani jeden Francuz, coby na licytacyi w New-Yorku chciał kupić karetę, w któréj Lafayette podróżował tryumfalnie po Ameryce, jakiś ślusarz kupił ją za 20 dolarów, co za licha cena w porównaniu do karet co mają figurować na koronacyi w Moskwie, noszących w herbie godło: *Tace sed memento.* I ja też zamilczę o cenie, bo prawdziwie jest bajeczną.

Paryż nie jest w Paryżu, próżno na ulicach, po ogrodach, przechadzkach, a najpróżniéj w teatrach, ani *Robert djabeł* po raz 380 ukazywany, ani *Syn nocy* *), ani *Ptak rajski* zwabić do siebie nie mogą reszty pozostałéj publiczności, którą tylko wieczorem po zachodzie słońca jeszcze widzieć można w *Pré Catelan* zatrzymującą się przy krzyżu wystawionym na pamiątkę dokonanéj w tym miejscu zbrodni. Dawne to czasy kiedy hrabina Prowancyi w poselstwie do Filipa pięknego wysyłała trubadura. Miał on z sobą kilka tłómoczków; straż dodana mu przy wejściu w lasy Rouvray, myśląc że niesie bogate dla króla dary, zabiła nieszczęśliwego minstrela, w tłómokach znalazły się tylko likwory i zapachy. Dowódzca straży stanąwszy przed królem, dobył chustki z zanadrza i zapachem perfum zdradził siebie i swoich, wszyscy złoczyńcy spaleni zostali. Dziwna rzecz, że dotąd podanie to nie wzięto za przedmiot do jakiego dramatu, zwłaszcza gdy przedmiotów coraz większy brak czuć się daje. Jak się nie wyczerpie twórczość kiedy od 1go stycznia po 1 lipca przedstawiono 130 sztuk nowych, a ile ich jest na warsztatach? Wiemy już że na jesień pp. Mery i Royer przygotowują operetkę *Erostrat* dla teatru lirycznego. Panowie St. Georges i Gabrielli napisali balet *l'Ame transmise* dla Amalii Ferraris. Zapowiadają zabawy na zimę. Jest już z Wiednia Borghi-Mamo, przyjedzie Piccolomini, w Wilhelmie Telu ukaże się panna Hamackers, wróciła pani Ugaldi, nieodjeżdża do Petersburga jak powiadali pani Cabet. Jednem słowem będzie huczno i wesoło. Kto ma ochotę do podróży niech się powściągnie, nie śpieszy, a przyjeżdża dopiero w styczniu. W przyszły czwartek wielki bal w salach galeryi Jouffroy na dochód dotkniętych powodzią. Składka dotychczasowa wynosi franków 5,218,069, z owego balu pewno mało co się zbierze.

---

*) Autor tego dramatu p. Wiktor Sejour prosił Aleksandra Dumasa o pozwolenie przypisania mu go. Widziałem własnoręczną odpowiedź w tych słowach: *Avec grand bonneur mon cher Sejour. A. Dumas.* Tak staliśmy się lakonicznymi od czasu literatury elektrycznéj.

Londyn 18 lipca.

L. Wspominałem nieraz o odbywających się tu częstych przeglądach wojska przez królowę, jakby dopiero po wojnie zaczynał się krzewić gust do wojskowości. Przeszłéj środy odbyła się znowu wielka rewia przed królową i księstwem Pruskiém w obozie pod Aldershot. Była ona nadzwyczajna, gdyż sam parlament uznał za potrzebę dać sobie w ten dzień ferye, aby członkowie obu Izb prawodawczych i ministrowie mieli sposobność przypatrzenia się widowisku wojennemu: a że Aldershot, to pole marsowe odległe na 20 mil angielskich od stolicy, wszelkie dogodności równie na kolejach żelaznych jak z omnibusami były dla nich zrobione, i sute śniadanie *à la fourchette* przygotowano, aby na téj wycieczce do obozu niezamorzyć senatorów niedostatkiem jak w Bałakławie. Napróżnoby tu opisywać obroty wojskowe, które w ogólności są jednostajne, i dla niewojskowéj części widzów nawet nudne; musieli tego sami członkowie parlamentowi doświadczyć, dały się bowiem słyszeć z pośród nich skargi, iż zbyt opodal ich trzymano, aby się obrotom wojska dobrze przypatrzyć mogli. Pułk 93 szkocki, który niemal z wszystkich najmniéj ucierpiał w Krymie i składał się jeszcze z dawnych weteranów, miał imponująco wydawać się dla oka — marsową postacią swego szyku i chorągwią od wystrzałów w szmaty potarganą. Malowniczy ubiór pułku, a z odrzuceniem puszatych bermic na głowach, podobny ze wszystkiém do rzymskiego, stawiał na myśli rzymskie legiony, które właśnie w tém miejscu pod Juliuszem Cezarem obozowały, i można po dziśdzień widzieć szczątki ich obozu.

Wojsko angielskie otrzymało teraz nowego naczelnego wodza, po lordzie Hardingu, który, jakem ostatnią razą pisał, nagle był zasłabł na poprzedzającéj rewii, i dla słabości zdrowia i 71 lat wieku zrezygnował. Tym wodzem naczelnym jest książę Cambridge, brat stryjeczny królowéj, młody bo liczący tylko 37 lat. Pominieni zostali starsi jenerałowie od niego, a najzdolniejszy i najzasłużeńszy między nimi sir de Lacy Evans; zresztą książę niemiał innego współzawodnictwa do tak wysokiego stanowiska. Postawienie go na niém może znajdować zazdrosnych w sztabie starszego rycerstwa, lecz wybór w ogólności podoba się ludowi: nie bez tego wszakże, żeby się nieodzywały głosy, iż skupienie tak wielkiéj siły zbrojnéj niepowinnoby się znajdować w ręku tak blisko spokrewnionego z królową, gdyż mogłoby łatwo być nadużyte z uszczerbkiem dla wolności narodu. Cokolwiek bądź zawód nowego naczelnika w wojsku był czynnym i z wielu miar odznaczającym się. Za młodocianych lat wszedł do wojska, i pomimo korzyści jakie mu wysokość urodzenia nastręczała, każdy stopień wyższy osiągnął przez swą zdatność i osobistą zasługę. Roku 1837 został pułkownikiem; w 1845 nominowany był jenerałem majorem czyli brygady, a w dziewięć lat późniéj jenerałem dywizyi. Przytém piastował on także urząd jeneralnego inspektora kawaleryi. Świeższe jego czyny podczas wyprawy na Wschodzie są znane i chlubne dla niego. Dowodził częścią wojska w bitwie nad Almą, pod Sebastopolem i w pierwszych miesiącach oblężenia; wszędy dawał dowody zimnéj odwagi i męstwa. Obok tego przy zachowaniu jak najściślejszéj karności i porządku, umiał on sobie zjednać przywiązanie u swych podwładnych i żołnierzy przez zwalnianie drobiazgowéj rutyny, którą podstarzali jenerałowie angielscy aż do pedantyzmu posuwali, a która jak się z czasem pokazało była niepożyteczną i wielokrotnie zgubną dla wojska.

Tegoroczna sesya parlamentu dobiega do końca. Nie wnoszą się żadne nowe wnioski, a dawne albo przyśpieszonem głosowaniem są odbywane albo wcale usuwane że zapóźno; z zastrzeżeniem, iż wcześnie następnego roku poddane będą pod dyskusyą. Jeden jednak wniosek pragną jeszcze ministrowie na téj sesyi przez Izby przeprowadzić, a nim jest przeznaczenie emerytalnéj pensyi dla dwóch biskupów londyńskiego i durhamskiego, którzy dla podeszłego wieku i słabości zdrowia chcą się swych dostojeństw zrzec. *Nolo episcopari* jest tu w prawdziwem znaczeniu użyte. Mógł się kto wymawiać od biskupstwa, wzdragać się od przyjęcia go powyższą nie szczerą aryngą; lecz kto raz biskupstwo przyjął, nigdy z niego się nie zrzucał — przynajmniéj w Anglii. Przeciwnie wszakże dziś się stało. I otóż w tem sęk dla parlamentu i trudność. Nie było przykładu, żeby się biskup zrzekał biskupstwa, a tu 2ch odrazu się zrzeka, i wyglądają wynagrodzenia — i to stosownego do teraźniejszych ich dochodów. Nie ma na taki nieprzewidziany wypadek aktu parlamentarskiego, jakże tedy dać takie wynagrodzenie? Nie dość na tém; inna jeszcze kwestya powstała, a to teologiczna. Biskup Exeterski zaprzeczył nawet możności, aby biskup się zrzekał lub mógł się zrzec biskupstwa, a cóż gdyby jeszcze przyjął wynagrodzenie pieniężne? Dopuściłby się przez to symonii. O takie subtelności częstokroć zahaczają się sprawy najprostsze; dość mieć zdrowy rozsądek, aby o nich zawyrokować. Jakoż parlament będąc najwyższą władzą prawodawczą, odrzucił powyższe zdanie biskupa Exeterskiego i rząd wprowadza bil o pensyą emerytalną dla obudwóch biskupów. Podaje on ją dla biskupa lonyńskiego na 6,000 funt. st. a dla biskupa durhamskiego 4,500 fst. rocznie. Lubo biskupstwa miały przeznaczone przez rząd pewne umiarkowane dochody; zawsze jednak biskupi umieli pobierać z dóbr kościelnych nierównie większe. I tak biskup londyński miał 18,000 fun. st. rocznego dochodu, a będąc 28 lat na biskupstwie licząc w przeciągu tego czasu musiał wziąść 504,000 fst. Biskup zaś durhamski pobierał 13,500 fst. rocznie, a zostając przez 20 lat na biskupstwie, miał w ogóle 270,000. Zaprawdę ci następcy apostołów nie przysięgali na ubóstwo, kiedy tyle miawszy, jeszczę więcéj chcą mieć. Parlament ma to wziąść na rozwagę; lecz lud oburza się na tę chciwość.

Doszła tu wiadomość telegrafem o nowem zaburzeniu w Madrycie, i o bitwie nocnéj na ulicach Gwardyi narodowéj z wojskiem. Walka trwała aż do ranka. Rozgłoska, że ogłoszono rzeczpospolitą jest fałszywą. Królowa pokazała się sama osobiście i dobrze była przyjętą tak przez gwardyą narodową jak przez wojsko. O 5éj godzinie po południu nastąpiło zawieszenie broni między walczącemi. Jenerał O'Donnel prezydent nowego gabinetu po Esperterze przytłumił z energią powstanie. Nowy urząd municypalny jest ustanowiony. Stolica ogłoszona w stanie oblężenia.

W dziennikach tutejszych powtarzany był artykuł z Warszawy, pod tytułem: Śliczny zwyczaj polskich dziewic. Był to opis puszczania wianków w dzień ś. Jana na Wiśle, poglądanie po nich jak ich bieg wody unosi, a stąd wróżenie sobie szczęścia lub niedoli. Dla badaczy starożytnych dziejów i obyczajów ludu zrobiono ten dodatek, że podobny zwyczaj mają dziewice indyjskie nad Gangesem, wnoszą więc, że on musiał być przyniesiony z wschodnich stron, téj kolebki plemion indyjskiego pochodzenia, a polskiego ich szczepu. O tem dałoby się wiele mówić — więc zostawiam na późniéj.

J. C. K. Ap. Mość raczył nadleśniczemu pierwszéj klasy i naczelnikowi wydziału leśnego przy wschodnio-galicyjskiéj Dyrekcyi skarbowéj Józefowi Lehr nadać tytuł i charakter c. k. radcy leśnego.

C. k. Minister sprawiedliwości zamianował adjunkta dyrekcyi biór pomocniczych przy sądzie obwodowym w Złoczowie kaw. Aleksandra Thullie, dyrektorem biór pomocniczych w Samborze.

Wiedeń 22 lipca. J. C. K. Apost. Mość z okazyi szczęśliwego rozwiązania N. Cesarzowéj raczył przeznaczyć dla domu ubogich w gminie Laxenburg kapitał 3000 złr. przeznaczając, aby z procentów od téj summy dwóch ubogich mężczyzn i dwie kobiety ubogie z gminy lub z pośród robotników zamkowych pobierali codzienne wsparcie.

— Podpułkownik Edward Rottée z 5 pułku żandarmeryi posunięty został na stopień pułkownika i naznaczony dowódcą 2 pułku żandarmeryi.

— *Dresdner Journal* z poniedziałku pisze: „Dowiadujemy się właśnie z niewiadomego źródła, że wczoraj (20go) odbyły się zaręczyny Jéj Król. Wys. księżniczki Małgorzaty z J. C. W. Arcyksięciem Karolem Ludwikiem bratem cesarskim, Namiestnikiem Tyrolu, a który bawi obecnie tutaj u dworu królewskiego.“

— Jutro po nabożeństwie w kościele parafialnym zamkowym N. Pan osobiście wręczy kapelusz kardynalski nowo-mianowanemu na tę godność kościelną arcybiskupowi zagrzebskiemu Jerzemu Haulik de Varallya. Co się tyczy oddania kapelusza arcybiskupowi lwowskiemu Lewickiemu, który obecnie znajduje się we Lwowie, jeszcze nic nie postanowiono. Zapewne sam arcybiskup przybędzie do Wiednia w tym celu.

---

przez lat 22. Umarł w Toruniu 12 marca, (lepiéj na stronie 41, 29 marca) 1512 roku.

(B)

3. Barbara Wacelrod ur. rok... zaślubiła Mikołaja *Kopernika Krakowianina* (treute a... den Nicolas *Copernik* (sic) von Cracau), który w r. 1469 pisał list do Dytrycha Beckera Gdańszczanina i miał czworo dzieci:
   1. Andrzeja Kopernika Doktora i kanonika Warmińskiego.
   2. Barbarę Kopernikownę, ksienię klasztoru Chełmińskiego.

(C)

3) Katarzynę Kopernikownę zaślubioną Krakowianinowi Bartłomiejowi Gertner;
4. *Mikołaja Kopernika* Doktora i kanonika warmińskiego, sławnego *astronoma*, który się urodził r. 1473 d. 19 lut. a zgasł r. 1543 d. 2 czerwca mając lat 73 (70) jak świadczy nagrobek Toruński.

(D)

1. Katarzyna Gertner, zaślubiła Andrzeja Waksszlegra z Torunia.
2. Krystyna Gertner Kaspra Stulpowic z Królewca.
3. Regina Gertner Klemensa Mollera ze Staregogrodu.
4. Jerzy Gertner.
5. Wojciech Gertner.

Z téj genealogii po kądzieli, daje się widzieć na kim ciąży obowiązek wyszukania krajowego dowodu, *którego dotąd brakuje*, na narodowość Kopernika ojca astronoma, a której poszukują nie w swojem miejscu. Księgi sądowe, podatkowe, radne, a może i genealogie *Szwarców* i *Pernusów*, dostarczą materyałów do wyjaśnienia pytania.

Razbyśmy przecie zaprzestali powoływać się na kronikę toruńską Zernecke, a lepiej byłoby gdybyśmy się obeszli i bez genealogii gdańskiej, obecnie udzielającéj się czytelnikom. Wszak sława wielkiego człowieka i zaszczyt piśmiennictwa, na to zasługują.

Skończywszy z taką genealogią astronomiczną, czyliż zwyczajem sprawozdawcy, nie wolno już rzucić się na inną drogę, i z téj tranpoliny naukowéj, dać skok np. choćby i do Cyrku Renza, aby być świadkiem przestrachu, jaki budzi słoń afrykański Jack, zagrażający właścicielowi stratą, z powodu swéj słabości od dni kilku. Tym czasem może już Kuryer o tém pisze, lub napisał, i mimowolnie znowu *Tygodnik* wpadnie w podejrzenie o perfumowanie się, chociaż zaprawdę w materyi słoniowej i perfumy na wiele przydać się nie mogą. Jak bąć tak bąć, dość że słoń dotąd jeszcze żyje, narobił tylko kilka awantur, odpędził stróża, który go dotąd pilnował i wodził w czasie przedstawień cyrkowych a odpędził go nie po pańsku, jak to zwykle się dzieje, ale trąbą.... Całe tylko szczęście owego przewodnika, że ta rozprawa nie zakończyła się połamaniem mu kości. Za kilka już dni Renz opuszcza Warszawę, w któréj stracił cztery konie, ale nie można powiedzieć, ażeby w ogóle materyalnie źle wyszedł, owszem nawet na brak grosza uskarżać się nie może, a co do sympatyi, sam przyznaje, że jeszcze niezdarzyło mu się widzieć tak przychylnéj i dobréj publiczności jak Warszawska.—

Za wyjazdem więc Renza, zdaje się że Teatr znowu odżyje, bo dotąd publiczność tutejsza nasiedziawszy się kilka godzin w cyrku nie z taką skwapliwością na nowe siedzenie w Teatrze spieszyła; a ponieważ potrzebuje codziennie kilka godzin zabić, zwróci się więc jak to dawniej było ku ojczystéj scenie.

Wspomniawszy o scenie, nadmienić należy, że niedawno Dziennik północny to jest *Le Nord*, wystąpił z ogromnym artykułem z Warszawy, o tutejszych artystach i artystkach. W każdym jednak razie przyznać musimy, że artykuł ten wydał nam się bardzo stronnym; a jakkolwiek jedna z gazet przytoczyła z niego wyjątki dosyć jak można sądzić, aprobując takowe, my jednak niepodzielamy wcale zdania autora, który widać zaraz że nie ojczystem zapatrywał się na scenę naszą okiem.—

Nowa praca piewcy polskiego Pola to jast *Drobne poezye*, już pojawiła się u nas. Ulubiony ten od wszystkich poeta, zawsze z radością witany, i temu nowemu utworowi zapewnił już wzięcie. Jeszcze nawet nie przebrzmiał Mohort, kiedy się z tym wieszczem na innem spotykamy polu. Wprawdzie jak jedna tak i druga praca, już znalazła krytyków, w dziwny sposób zapatrujących się na te śliczne płody, ale ogół czujący piękości, które tam na każdej przemawiają stronnicy powtarza je z zapałem i niesłucha co mu tam prawią. Zawsze Pol trzyma dziś palmę poezyi, wytrącić mu ją z rąk nie tak łatwo choćby się nań wszyscy naśladowcy i krytycy spiknęli.—

Z nowości dramatycznych mieliśmy w sobotę *Łobzowian.* Jest to komedyo-opera oryginalna Anczyca, którą przedstawiono na Teatrze Rozmaitości i która podobała się bardzo.—

W chwili gdy kończę otrzymuję korespondencyę jednego z znaczniejszych agronomów, który między innemi taki daje rzut oka na zbiory tegoroczne: Oziminy mniej więcéj dobre, jarzyny zaś zupełnie nędzne, a przyczyną tego brak deszczu i panująca susza. Nieszczególna to wprawdzie nowina, ale ponieważ pewna i podana przez znawcę, nie można jéj w sprawozdaniu pominąć. ⊙

— Książe Paweł Esterhazy miał zaszczyt osobnego posłuchania u N. Pana i jutro wyjeżdża do Moskwy na koronacyę.

— Poseł austryacki w Paryżu bar. Hübner, który za urlopem przybył do Wiednia, wyjechał dla wytchnienia do Włoch, a naprzód do Wenecyi.

Dania.

Poseł angielski przy dworze duńskim p. Buchanan, zdał sprawę o najświeższych konferencyach w Kopenhadze w sprawie cła na Sundzie, a depesze jego przedłożone zostały parlamentowi. Wiadomo, że Stany Zjednoczone Ameryki północnéj odmówiły wysłać pełnomocnika swego na konferencye, ale w każdym razie im dziękować należy za silne poruszenie téj kwestyi. Wszelako co do rezultatu, *Morning Post* objawia się w taki sposób, iż spodziewać się należy, że ze strony duńskiéj na plan kapitalizacyi przystaną — przypuściwszy, że artykuły tego dziennika mają półurzędową ważność, co jak z doświadczenia wiadomo, niezawsze się zdarza. Pomimo tego przedstawienie rzeczy dla czytelników na stałym lądzie niejaką obudzić może ciekawość. Zaczyna się on rozbiorem układów konferencyjnych.

Za pierwszém zebraniem się komisarzy — mówi *M. Post* — w początkach stycznia, udowodniono, że potrzeba będzie około 7 milionów funtów sztr. na skapitalizowanie cła sundowego po $4^{0}/_{0}$. Posłowie rosyjski i szwedzki oświadczyli następnie stanowczo, że jeżeli Dania tak wielkiego kapitału wymaga jako wynagrodzenie za cło, trudno wątpić, aby mocarstwa morskie przystały na propozycyę. Komisarz duński nadmienił, że nie czyni propozycyi, ale tylko wskazuje czegoby rząd jego domagał się wedle zasad jakie są używane przy wykupnie rent dożywotnich, dodając, że Dania wolałaby od państw interesowanych słyszeć pierwsze propozycye. W końcu zdecydowano się, aby Dania sama plan wygotowała, i to w ciągu kilku tygodni. Propozycya na tém się zasadzała, że cło zupełnie ma być zniesione za płacę 3,888,888 f. str., a suma rozłożoną miała być na każde z państw morskich. Dania zamiast 25 jak chciano, zezwoliła, aby na nią policzono $15^{0}/_{0}$ kapitału. Rosya i Szwecya nie namyślały się długo, i przystały na żądanie Danii. P. Buchanan pisał do swojego rządu, że żaden z posłów nie liczył na tak niskie oszacowanie i szkoda tylko, że takowe przedstawiła Dania jako ultimatum, lecz spodziewa się, że lord Clarendon przystanie na żądania p. Scheela. Na Anglię przypadłoby około miliona f. st. *M. Post* wątpi jednak, aby rząd angielski przystał na tę propozycyę.

Hiszpania.

Doprowadziliśmy sprawozdanie z wypadków ostatnich zaszłych w Madrycie w wczorajszym numerze aż do godziny 6éj wieczornéj w d. 14 b. m.; dalszéj kolei szczegółów dostarcza nam korespondencya *Indep. belge* w następującéj treści:

Godzina 8 wieczorem. Królowa utrzymuje ministeryum pomimo wotum kortezów. Walka się rozpoczyna; słychać strzały w pałacu i na placu Santo Domingo. Na wszystkich punktach wznoszą się barykady. Cała Hiszpania jest w stanie oblężenia. Pan Alonzo Martinez zamianowany zostaje gubernatorem cywilnym. Dwaj bracia p. Escosury wzięli udział w powstaniu.

Godzina dziewiąta. Ogień trwa ciągle od strony pałacu królowéj. Fakta, które wywołały zaburzenie mają być następujące: Strzelcy piesi przybyli z Pardo, gdzie za staraniem jenerała Ros de Olano sformował się ten pułk nowy, przybywszy dziś, zajęli teatr królewski położony naprzeciwko pałacu w pozycyi korzystnéj. Trzeci batalion *ligeros* milicyi chciał również zająć teatr, z czego wywiązała się walka. Milicyanci zostali odparci. Kilkunastu z nich było ciężko rannych, jeden zabity. Nie wiadomo, czy strzelcy ponieśli straty.

Milicya zajmuje w téj chwili środek miasta, ministeryum spraw wewnętrznych, plac „Mayor,“ kościół królewski św. Izydora, wszystkie przyległe ulice i wszystkie balkony domów. Znaczne siły wojskowe zgromadzone są w pałacu del Oriente, w poselstwie francuskiem, w teatrze królewskim; a na drugim końcu miasta na Prado, w pałacu kortezów w ministeryum wojny, w ulicach Alcala i San Geronimo, tudzież w Buen Retiro. Mówią, że o północy załoga uderzy na wszystkie stanowiska, które zajmuje milicya. W takim razie walka będzie straszną.

Jenerał San Miguel widząc tron w niebezpieczeństwie, ofiarował pomimo wzięcia dymisyi usługi swoje królowéj. Dowodzi on oddziałem halebardników straży pałacowéj. Barykady się mnożą. Zapewniają, że Saragosa dowiedziawszy się telegrafem o ustąpieniu i dymisyi księcia Vittoryi, oświadczyła się za nim. Rząd otacza królowę. Twierdzą, że królowa wraz z ministeryum i wojskiem cofnie się z miasta na punkt dotąd niewiadomy jeszcze.

W téj chwili uderzono we wszystkie dzwony, aby zmusić mieszkańców do oświetlenia domów. Książę Vittoryi przeniósł się do domu swego sekretarza p. Venancio Gurrea.

W dniu 15 donoszą z Madrytu:

Zaburzenie przybrało wreszcie większe rozmiary. Espartero przestał rządzić. Pan Escosura, minister spraw wewnętrznych powróciwszy z Kastylii, przypisywał wypadki świeżo tamże zaszłe stronnictwom reakcyjnym, przezco rozumiał stronnictwo umiarkowane, konserwatystów, vicalvaristów (stronników O'Donnella) i karlistów. Chcąc publicznie dać poznać burzycieli, p. Escosura uczynił to we wstępie do dekretu królewskiego wydanego w dniu wczorajszym mocą którego miało być zwołane zgromadzenie kortezów, celem rozwiązania go, skazani na wygnanie z półwyspu Jezuici i ogłoszona konstytucya. Marszałek O'Donnel oświadczył natenczas, że niemoże dłużéj pozostać w ministeryum wraz z p. Escosura. Rozmaite stronnictwa wystąpią w skutku tego niewątpliwie do walki. Gwardya narodowa stoi pod bronią i rozłożona jest batalionami. Deputowani obecni w Madrycie zgromadzeni są w pałacu kongresowym. Zgromadzenie to żąda, aby rząd zwołał natychmiast kongres. Zdaje się, że kapitanowie jeneralni prowincyi najważniejszych zapytani o radę, nie wszyscy zadawalająco odpowiedzieli. Kapitan jeneralny Aragonii miał się oświadczyć za Esparterem. Kilka batalionów gwardyi narodowéj zajęło silną pozycyą w niektórych gmachach i odcięto kilka ulic. Sprzedawcy dzienników przebiegają miasto obwołując *pronunciamento Saragossy* (zapewne za Esparterem); głosy te słyszeć się dają nawet w ulicy Carretas o kilka kroków od Puerta del Sol, gdzie stoi pułk liniowy, jest to dowodem, że cała stolica jest w powstaniu.

Osma godzina wieczorem. Ogień wszczął się pomiędzy wojskiem, które zajmuje pałac i gwardyą narodową rozłożono w jego okolicy. Barykady wznoszą się w ulicy Arenal i na kilku innych punktach. Hotel poczty będącéj zarazem hotelem ministerstwa spraw wewnętrznych całkiem jest przez gwardyą narodową zajęty. Dwie kompanie gwardyi będące na służbie cofnęły się.

Zgromadzenie kortezów trwa jeszcze ciągle. Przedłożonym został wniosek opiewający, że ministeryum nowo zamianowane nie posiada zaufania kortezów, i że Izba pragnie aby królowa była o tem zawiadomioną. Wniosek ten zatwierdzony został większością 91 głosów przeciw 1. Tym jedynym deputowanym stojącym w opozycyi jest margr. Tabuerniga.

Puerta del Sol jest w rękach gwardyi narodowéj.

Rosya.

Chcąc podać program uroczystości jakie nastąpią w Moskwie na końcu przyszłego miesiąca, a dzisiaj już zajmują uciszoną na chwilę Europę, zamieściliśmy w numerze z 22go t. m. opis obrządków, które zwykle mają miejsce przy koronacyach cesarzów rosyjskich, i z jakiemi zapewne odbędzie się koronacya Cesarza Aleksandra 31go sierpnia, — opis streszczony z listów korespondenta petersburgskiego do *Neue Preussische Ztg.* Opisawszy już wjazd Cesarza do Moskwy, uroczysty pochód do kościoła, i pierwszy obrządek koronacyjny, to jest samą *koronacyę*, kończymy nasz opis opowiedzeniem uroczystości drugiego obrządku koronacyjnego, to jest *namaszczenia.*

Odśpiewanie „Te Deum“ rozpoczyna tę ceremonię. Cesarz zdejmuje koronę z głowy, składa berło i jabłko, i całuje podaną mu ewangielię. Wówczas rozciągają na stopniach ołtarza od tronów aż za ikonostas do najświętszego przybytku wiodących, wielki dywan karmazynowy, a na nim drugi wązki kobierzec złoty. Przy koronacyi Cesarza Mikołaja wykonał to wice-gubernator Moskwy Krapowicki. Jak tylko kobierce są rozciągnięte, otwierają się drzwi najświętszego przybytku i wychodzą z nich trzéj metropolici w mitrach, otoczeni swymi protodiakonami. Cesarz i Cesarzowa powstają z tronów, osoby noszące insygnia cesarskie, biorą takowe i cały orszak postępuje po kobiercu od tronów do ołtarza. Gdy przybliżą się do drzwi przybytku, cały orszak zatrzymuje się, a tylko Cesarz zostaje we wrotach, gdzie naprzeciwko niego stoi metropolita nowogrodzki, trzymając czarę z olejem świętym, a maczając w nim małą złotą gałązkę, namaszcza Cesarza na czole, powiekach, wargach, uszach i piersiach, mówiąc: „Impressio doni spiritus sancti!“ metropolita zaś kijowski ociera balsam ręcznikiem. Podobnie namaszczona jest Cesarzowa, lecz tylko na czole. Podczas namaszczenia brzmią dzwony, a działa dają 101 strzałów.

Po ukończeniu namaszczenia trzéj metropolici wprowadzają monarchę przez wrota carskie do najświętszego przybytku przed ołtarz. Marszałkowie i szambelani niosący płaszcz cesarski oddają go metropolitom; gdyż nikomu prócz monarchy niewolno wstępować do najświętszego przybytku. Cesarz klęczący przed ołtarzem, przyjmuje od metropolity nowogrodzkiego najświętszy Sakrament pod obydwoma postaciami, co wyznanie greckie jedynie samemu panującemu dozwala. Podczas tego świętego obrządku, Cesarzowa stoi pod wrotami carskiemi i tam przyjmuje najświętszy Sakrament, lecz tylko symbolicznie.

Jest to najuroczystsza chwila całéj koronacyi. Głębokie milczenie panuje w katedrze; słychać w niéj wyraźnie słowa mówione w głębi najświętszego przybytku. Nagle przy uroczystéj ciszy wewnątrz katedry, odzywają się zewnątrz wszystkie dzwony i grzmią działa. Na pierwszy huk działa, mnogie tłumy otaczające Kremlin, a nawet ludność całéj Moskwy, przechodzący na najodleglejszych ulicach zatrzymują się, milkną, odkrywają głowy i modlą się, a nad klęczącemi w milczeniu tłumami huczy strzał po strzale.

Cesarstwo ukoronowani i namaszczeni zasiadają znów na tronach, przywdziewają insygnia, a następnie opuszczają katedrę. Wychodzą oni przez bramę północną prowadzącą do cerkwi archanioła Michała, w któréj są dawne groby carów. Cesarzowa-matka, rodzina cesarska, cudzoziemscy książęta, ciało dyplomatyczne, władze państwa i wszyscy widzowie wychodzą z katedry bramą którą weszli i na tarasie przed pałacem oczekują na cesarską parę. Cesarz i Cesarzowa, odmówiwszy modlitwy na grobach carów, udają się do cerkwi „Zwiastowania,“ gdzie przyjmowani są przez duchowieństwo. Te trzy świątynie stoją blisko siebie, a Cesarstwo idą z jednéj do drugiéj pod baldachinem w tym samym porządku, w jakim szli na koronacyę, wyjąwszy, iż Cesarz postępuje okryty wszystkiemi insygniami swéj władzy. Z trzeciéj cerkwi udaje się cały orszak cesarski do „granitowego pałacu“ (granowitaja pałata), i wchodzi do niego przez tak zwane „czerwone schody,“ znane w historyi rosyjskiéj. W chwili gdy Cesarz wstępuje na te schody, działa dają znów po raz trzeci 101 strzałów, ogłaszając stolicy iż koronacya się skończyła.

Przybywszy do pałacu, Cesarz idzie na wysoki balkon i stamtąd ukazuje się zgromadzonemu ludowi. Potem następuje uczta koronacyjna. Zastawiona jest w sali wspartéj na jednéj olbrzymiej kolumnie. W koło téj kolumny ustawiony jest stary srebrny przyrząd stołowy carów, a przy stole trzy trony dla Cesarza, Cesarzowéj i Cesarzowéj matki. Najznakomitsze tylko osoby i całe ciało dyplomatyczne mogą znajdować się w téj sali podczas uczty koronacyjnéj. Z początku te trzy tylko osoby zasiadają przy stole, a wielki podczaszy, wielki stolnik i wszyscy dygnitarze koronni pełnią swoją powinność przy téj uczcie; potrawy podają przyklękając, a każdy półmisek eskortują oficerowie kawaler-gardów z dobytemi pałaszami. W chwili gdy Cesarz każe sobie nalać po raz pierwszy wina, ciało dyplomatyczne opuszcza salę a osoby mogące na mocy swego stopnia lub swego urzędu jeść w obecności Cesarza, zasiadają do stołu. Członkowie rodziny cesarskiej i książęta cudzoziemscy ucztują w drugiej sali. Zanim Cesarz siędzie do stołu, przedstawieni mu są nadzwyczajni posłowie obcych dworów, a ci składają mu życzenia. Równocześnie wielki marszałek dworu rozdaje medale wybite na pamiątkę koronacyi.

Po koronacyi następują przez kilka dni bale, uczty, uroczystości dla ludu, iluminacye, ognie sztuczne i t. d. Przed odjazdem z Moskwy Casarstwo wraz z całą rodziną odwiedzają sławny monaster „Świętéj Trójcy“, wznoszący się niedaleko Moskwy.

Może przy przyszłéj koronacyi zajdą niektóre zmiany w uroczystościach. Główny jednak porządek koronacyi pozostanie niezmienny jak go powyżéj opisaliśmy. Mianowana jest osobna komisya, pod prezydencyą wielkiego marszałka dworu, dla wypracowania programu koronacyjnego i przygotowania uroczystości.

— *Inwalid Ruski* podaje rozkaz dzienny cesarski z 10go lipca, przez który były naczelnik rozwiązującéj się dywizyi 1széj dragonów, jenerał-adjutant hrabia Rzewuski I, mianowany został naczelnikiem 6téj dywizyi jazdy lekkiéj, z pozostaniem jenerał-adjutantem.

Królestwo Polskie.

W *Kronice warszawskiéj* z 20go lipca czytamy: „Dowiadujemy się w téj chwili o smutnym wypadku. Miasto Rzyszczów położone na prawym brzegu Dniepru, o kilkanaście mil poniżéj Kijowa, zostało prawie zupełnie zniszczone przez pożar. Ogień wszczął się niewiadomo z jakiego powodu koło kościoła katolickiego i poszedł z wiatrem na miasto ścieśnione między wysokiemi wzgórzami. Rzyszczów jest na Ukrainie najgłówniejszym portem na Dnieprze po Kijowie; w zeszłym roku z powodu okoliczności wojennych i blokady Czarnomorskich portów, ważność tego miasta niesłychanie wzrosła. Stało się ono jedynym prawie targiem dla produktów rolniczych Ukrainy i wielkiéj części Podola, tak, że w przeciągu kilku letnich miesięcy, przeszło przez Rzyszczów, według przybliżonego rachunku, około miliona korcy pszenicy. Spodziewać się należy, że przy naturalnéj ważności tego miasta, jako też przy staraniu jego przemyślnych mieszkańców, i hr. Działyńskiego, którego jest własnością, wkrótce Rzyszczów odbuduje się ze swoich gruzów i przybierze powierzchowność czyściejszą i porządniejszą niż przedtem, tak jak to przystoi na tak ważny punkt handlowy.“ *Kronika* nie podaje, w którym dniu zdarzył się pożar.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23go lipca. Nigdy się zapewne jeszcze nie zdarzyło, aby miał kto czynić właścicielowi domu wyrzuty, że mieszkający w tym domu szewc nie dogodził mu w butach. A przecież my nieraz już byliśmy w położeniu takiego gospodarza. Mniejsza już o to, że nas chciano czynić odpowiedzialnymi za zdania obce przytoczone, że przypisywano nam autorstwo tego lub owego sprawozdania z obrad parlamentu, tych lub owych wyrażeń osób, których słowa mogą mieć i mają znaczenie, ale na domiar tego czynią nas jeszcze odpowiedzialnymi za inseraty! Pewien bowiem „abonent *Czasu*“ pisze nam w téj chwili z S. list pełen wyrzutów, żeśmy w inseratach zalecali pewną oberżę w pewnych kąpielach zagranicznych, gdy tymczasem zawiódł on się na niéj i na nas, bo oberża ta nie odpowiada wygodom szanownego abonenta, gospodarz jéj niegrzeczny, a posługa niedbała! Szanowny abonencie *Czasu* mieszkający w kąpielach w S.! możemy cię zapewnić, że ów artykuł zalecający ową oberżę w Inseratach *Czasu*, jest pióra własnego twego „niegrzecznego“ oberżysty, który jest współpracownikiem czwartéj stronnicy *Czasu*, zarówno z tymi wszystkimi, którzy zalecają swoje nieomylne leki, trzy szklanki kawy za jeden krajcar, pomady i mydełka, a których liczba oby z każdym dniem rosła. Tobie jednemu szanowny abonencie mieszkający w S. ustępujemy chętnie miejsca w obrębie dla nas wyłącznie przeznaczonym, na wielką naszą i czytelników naszych pociechę, a w dowód bezstronności, jakiéj od nas wymagasz. Wierząc ci chętnie, że twój oberżysta jest gbur wielki, radzimy ci nie ufać na przyszłość takim jak on samochwalcom inseratowym.

— Pod Wavre w Belgii odebrał sobie życie pewien właściciel ziemski z rozpaczy, iż musiał zapłacić 40,000 fr. kosztów stemplowych od 2ch milionów franków odziedziczonego majątku.

— *Posener Ztg* miewa teraz listy wprost z Warszawy, bo z podpisem *ski* i datą wedle juliańskiego kalendarza. Co to za puryzm! Zapewne i inne miejscowe artykuły będą nosić na sobie taką niezawodną cechę, to jest podpis *es* i datę *Tamura, Aba*, lub innego następnie miesiąca według kalendarza rachującego czas od stworzenia świata.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dn. 23go lipca.*— Metaliki 5-procent. $83\frac{1}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $72\frac{3}{4}$. Metaliki 4-proc. $84\frac{7}{16}$. Metaliki 5-proc. z r. 1853 $84\frac{3}{16}$. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — $2\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{7}{12}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodow. 5-proc. 85. — dto $4\frac{1}{2}$-proc. $73\frac{3}{8}$. — dto z r. 1850 4-proc. $65\frac{1}{2}$. — Obligi indemn. galic. $76\frac{7}{8}$. — Losy 1834 r. —. — dto z r. 1839 —. — dtto z r. 1854 4-proc. —. — Akcye Bankowe 1094. — Akcye kolei żelaz. północnéj 2850. — dto kred. ruchomego 381. — Augsburg $102\frac{5}{8}$. — Hamburg $75\frac{1}{2}$. — Londyn złr. 10 kr. 3. — Paryż $119\frac{3}{4}$. — Agio od złota $6\frac{5}{8}$. — Ferdyn. Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. B. —. — Ost-Donau Dampfschif. —.

Kurs krakowski z d. 23 lipca. — Ruble srebrne na m. n. polską żąd. 101, płacą $100\frac{1}{2}$. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 424, płacą 421. Pruski kurant: za 150 złr. mk. żąd. talarów 101, płacą $100\frac{1}{2}$. — Cwancygiery nowe żąd. $104\frac{3}{4}$, płacą 104. Cwancyg. stare ż. $104\frac{3}{4}$, pł. 104. — Imperyały ros. żąd. złr. 8 kr. 15, pł. złr. 8 kr. 10 mk. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 6, pł. złr. 8 kr. —. mk. — Dukaty ważne holend żąd. złr. 4 kr. 45, płacą złr. 4 kr. 40 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 48, płacą złr. 4 kr. 45 mk. — List zastawne polskie z kuponami bież. ż. $98\frac{1}{4}$, płac. $97\frac{3}{4}$. — Listy zast. galic. z kupon. żądają 83, płacą 82. — Obligacye Indemn. z kupon. żądają 78, płacą $77\frac{1}{2}$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. $84\frac{1}{2}$, płacą 84.

Kurs lwowski z d. 19go lipca. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 41. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 46. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 14. — Rubel ros. złr. 1 kr. 35. Talar pruski złr. 1 kr. 29. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 10. — Kurs list. zast. w galic. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — mk. — Sprzedał 100 po złr. — kr. —. — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z 22 lipca. Metaliki 83. — Nowa pożyczka $65\frac{1}{8}$. — Akcye Banku wiedeń. 1092. — Akcye kolei żelaznéj północ. $284\frac{3}{4}$. — Agio od złota $6\frac{3}{4}$, od srebra $3\frac{1}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. 79. — Pożyczka ostatnia narodowa $84\frac{3}{4}$.

Kurs wrocławski z d. 22 lipca. — Banknoty austr. $100\frac{11}{12}$ ż. — Bankn. polsk. $95\frac{3}{4}$ d. — Listy zast. polskie dawn. $93\frac{5}{6}$ ż. — nowe $95\frac{5}{6}$ ż. — Listy zast. poznańskie 4-proc. $100\frac{1}{4}$ żąd. dto $3\frac{1}{2}$-proc. 88 d. — Kolej Krakow. Górno-Szląska $83\frac{1}{4}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 21 lipca. Według dzisiejszego *Monitora*, wiadomości dochodzące z Hiszpanii są zaspakajające. Ruch w Saragossie przerwał związki telegraficzne. W Madrycie spokojność zapewniona.

Paryż 22go lipca. *Monitor* donosi z San Sebastian z dnia 21go: Miasto Santander chciało zrobić u siebie *Pronunciamento*; wszystko jednak wróciło tam do porządku. Nawarra i prowincye północne spokojne; sprawa Saragossy jest na drodze układów; do Logrone wkroczyło wojsko.

Londyn 21 lipca. Aby dalszym zamieszkom zapobiedz, przeniesiono wczoraj 2000 legionistów niemieckich z Aldershot do Colchester. — Dzisiejszy *Times* mówi, że lord Wensleydale otrzyma parostwo dziedziczne zamiast dożywotniego.

Londyn 22go lipca. Na wczorajszem nocnem posiedzeniu parlamentu lord Palmerston pochwalał w Izbie niższéj dotychczasowe postępowanie legii niemieckiéj, oświadczył, że takowa wkrótce będzie rozpuszczoną, tylko że rząd musi dopiero postanowić, jakim sposobem to nastąpi.

Konstantynopol 16go lipca. Pozostanie tu do pewnego czasu 20,000 Francuzów i 10,000 Anglików; reszta wojsk już wsiadła na okręty. Wczoraj był u Sułtana obiad na cześć marszałka Pelissier w pałacu Dalmabadże.

Podaliśmy już pod rubryką „Wiedeń“ wiadomość z *Dresdner Journal* o zaręczynach J. C. W. Arcyks. Karola Ludwika z księżniczką Saską Małgorzatą. *Koresp. Austr.* powtarza z tego samego źródła tę wiadomość w swojéj depeszy telegraficznéj. (Księżniczka Małgorzata-Karolina-Fryderyka-Cecylia-Augusta-Amelia-Józefina-Elżbieta urodzona 24 maja 1840 r. jest siódmém dzieckiem króla Jana saskiego. P. R. Cz.).

Gaz. Kolońska otrzymała wiadomość, że z Londynu posłano do Malty rozkaz wysłania eskadry angielskiéj nad brzegi hiszpańskie. *Gazeta Krzyżowa* twierdzi, że poseł francuski w Madrycie margr. Turgot nie opuścił królowéj hiszpańskiéj w ciągu ostatnich wypadków madryckich, a na przedstawieniu Ciała dyplomatycznego u królowéj nie widziano posła angielskiego lorda Howden.

Wiadomości z Konstantynopola przez Marsylią sięgające do 10go lipca, powtarzają po większéj części doniesienia nadeszłe przez Tryest, dodając następujące: Marszałek Pelissier, jenerałowie Duchene i Sct, oraz pułki piesze 44, 94 i 17, odpłynąć miały 14go lipca ze Stambułu do Francyi. Jeneralny intendent armii francuskiéj Blanchat przybył do Konstantynopola, aby urządzić sprawy administracyi i żywienia wojsk francuskich. Nowo przybyły poseł sardyński wręczył Sułtanowi swoje listy wierzytelne.

Przyjechali od 22 do 23 lipca.

HOTEL POLLERA. Abancourt Ksawery wł. dóbr z Łowcza. Fürst G. kupiec. Wehner Józef major ze Lwowa. Laudyn Ferdynand z Bochni. Smetaczek Franciszek z Granu. Grodecki Tomasz prof. teolog. z Przemyśla. X. Szaynok Franciszek z Ranizowa. Schwuther Maurycy kupiec z Bilska. Szumowski Antoni ob. z Medychy. Rückut Bertold kupiec z Wrocławia. Chodakowski Leon Dr. Med. z Salcbrunn. Gołębiowski Ignacy wł. dóbr z Wojniczny. Jazwiński Aleksander wł. dóbr z Galicyi.

Wyjechali: Baraniecki Tomasz Dr. Med., Malczewski Zygmunt. Kunowski Otto sędzia do Prus. Memmert Eliza z familią, Stoeltzner Ch. kupiec. Abancourt Ksawery. Fürst G. kupiec do Wiednia. Egel Teodor, Urbański Władysław wł. dóbr do Pragi. Onyszkiewicz Ferdynand z żoną i córką do Wrocławia. Feliks Dunin Brzeziński do Zakluczyna. Thullie Stanisław ob. do Franzensbadu. Stanisław Odrowąż Pieniążek wł. dóbr do Rzeszowa. Ośmiałowska Antonina, Ośmiałowski Ignacy wł. dóbr do Wiednia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Piotr Garbaczyński wł. dóbr z Tarnowskiego. Apolonia Fihauzer ob., Józefa Znamięcka obyw. z Kunic.

HOTEL ROSYJSKI. Waleryan Hoeltzer urzędnik z Hermandstadtu. X. Szczepan Perucki ze Lwowa. L. Wassonnem kupiec z Wiednia.

Wyjechali: Konstanty Sadomski wł. dóbr do Prus. Eliza Gaan do Polski. Henryka Wychorska wł. dóbr do Warszawy. Karol Lange kupiec, Robert Lange urzędnik do Bytomia. Eustachy Dobiecki wł. dóbr z żoną do Łopuszna

HOTEL SASKI. Juliusz Kanagi Dr. Med., Wojciech Bandurowski wł. dóbr z Tarnowa. Michał Dobrzyński wł. dóbr z Galicyi. Paweł Girgos dzierżawca, Henryk Michałowski ob., Julian Koźmieński wł. dóbr z żoną, Kazimierz Linowski wł. dóbr z żoną z Polski.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy	o godzinie 12téj min. 25 po połud. o godzinie 10téj min. 35 w nocy.
Do Wiednia	o godzinie 4téj min. 35 z rana. o godzinie 2éj min. 40 po połud.
Do Wrocławia	o godzinie 4téj min. 35 z rana. o godzinie 11éj min. 30 w nocy (wprost)
Do Warszawy	o godzinie 4téj min. 35 z rana. o godzinie 2iéj min. 40 po połudn.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy	o godzinie 3éj min. 20 z rana. o godzinie 1éj min. 40 po południu.
Z Wiednia	o godzinie 11téj min. 25 przed południ. o godzinie 9téj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia	o godzinie 2éj min. 50 rano. o godzinie 4éj min. 44 po południu.
Z Warszawy	o godzinie 11éj min. 25 przed połudn. o godzinie 4téj min. 44 po południu.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 23 lipca. Na targu wczorajszym nie było prawie żadnego ruchu, sprzedaż szła bardzo trudno, a posiadacze zapasów już opuszczali z cen dawnych, ale i tak nieznaleźli ochoczych do kupna. I tak za najpiękniejszy jęczmień żądano $7\frac{1}{2}$ do 8 złr. ale i tak nie kupowano go; drobne tylko ilości na późniejszy termin wypłaty wzięto po $7\frac{1}{2}$—$7\frac{5}{8}$ złr. Kukurudza nieznalazła wcale pokupu. nawet nie pytano o ceny, a po $6\frac{1}{2}$ złr. byłoby można znaczne jéj nabyć partye. Pszenica tylko tu i owdzie jeszcze przez piekarzy i młynarzy miejscowych skupowana i to piękne gatunki po $14\frac{1}{2}$, 15, $15\frac{1}{4}$ do $15\frac{1}{2}$ złr., gatunki średnie sprzedano 500 do 600 korcy do Raciborza na niskie ceny. Zapłacono za nią 13, $13\frac{1}{2}$ do 14 złr., i to nie na transito, lecz z tutejszych wsypek, zatém ziarno oclone. W ogóle czynność cała taka sama jak zwykle bywa w téj epoce. Każdy radby się zbyć z tego co ma.

URZĘDOWE.

Lizitations-Ankündigung.

[N. 18331.] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Sicherstellung der Ausführung des Kanalbaues in der Vorstadt Kazimierz vom Platze Kupa gegen die Eisenbahn, wozu die behauene Sandsteine von Seiten der Stadt beigegeben werden am 28. Juli 1856 im Magistratsgebäude beim IV. Departement um 10 Uhr Vormittags die dritte Versteigerung abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt: 1550 fl. 20 kr. C. M. — Das Vadium beträgt: 155 fl. C. M.— Schriftliche Offerten werden auch angenommen.

Die Lizitazionsbedingnisse können im Bureau des IV Magistrats Departaments jederzeit eingesehen werden.

Krakau am 16ten Juli 1856.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat Król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem zabezpieczenia wykonania budowy dalszéj kanału na przedmieściu Kazimierz od placu Kupa ku kolei żelaznéj prowadzącego do któréj to budowy kamień ciosowy z zapasów miejskich dodanym będzie odbędzie się w dniu 28 lipca 1856 r. w gmachu Magistratu w biórze IV Departamentu o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 1550 złr. 20 kr. mon. k.— Vadium 155 złr. m. k.— Deklaracye piśmienne także będą przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze IVgo Departamentu każdego czasu.

Kraków dnia 16 lipca 1856. (1524-1-3)

Concurs Ausschreibung.

[Nr. 19417/110.] Bei der k. k. Statthalterei-Abtheilung zu Pressburg sind noch 20 Conceptspraktikantenstellen, darunter 9 mit einem Adjutum von 300 fl. CMze unbesetzt, und stehen weitere Erledigungen adjutirter Conceptspraktikantenstellen in nächster Aussicht. Mit diesen Dienstesstellen ist der Rang in der XII. Diätenklasse verbunden.

Die Bewerber um eine dieser Stellen haben ihre gehörig gestempelten eigenhändig in deutscher Sprache geschriebenen Gesuche, und zwar, wenn sie bereits im Staatsdienste stehen, im vorgeschriebenen Dienstwege hierorts einzubringen.

Die Gesuche haben mittelst der beizuschliessenden Belege genau zu erweisen:

1) den Namen, Religion, Geburtsort und Jahr, den Aufenthaltsort, die dermalige Beschäftigung oder Diensteseigenschaft des Bewerbers;
2) dessen Stand;
3) die vorschriftsmässige Beendigung der durch die bestehenden Gesetze als verbindlich vorgeschriebenen Rechts- und staatswissenschaftlichen Studien;
4) die mit entsprechenden Erfolge geschehene Ablegung, wenigstens *Einer speziellen Abtheilung der vorgeschriebenen theoretischen Staatsprüfungen;*
   Der zweiten speziellen Prüfungsabtheilung haben sich die Bewerber binnen Jahresfrist zu unterziehen. Jene Bewerber, welche etwa eine Dispens eines vorgeschriebenen Erfordernisses erhielten, haben die bezüglichen Dekrete beizuschliessen;
5) die sonstige Befähigung, insbesondere Sprachkenntnisse;
6) ob der Bewerber mit juridischen oder politischen Beamten des Verwaltungsgebietes und in welchem Grade verwandt oder verschwägert ist;
7) ob und wo derselbe ein liegendes Besitzthum hat;
8) das politische und tadellose Verhalten während der Jahre 1848 und 1849; endlich
9) ist der vorgeschriebene, gehörig legalisirte Sustentationsrevers beizulegen, ohne Unterschied, ob der Bewerber auf adjutirte oder nicht adjutirte Konceptspraktikantenstellen reflektire. Jenen Bewerbern aus andern Kronländern, welche um derlei Konceptspraktikantenstellen einschreiten, werden, in so ferne dieselben ihre wirkliche Bedürftigkeit nachzuweisen vermögen, im Falle ihrer Aufnahme, Aerarial-Reise-Entschädigungen von 1 fl. CMze für jede bis zu ihren neuen Bestimmungsort zurückzulegende Meile und allenfalls auch angemessene Vorschüsse hierauf zur Ermöglichung der Abreise, zugestanden. Zu diesem Behufe werden die Bewerber um Konceptspraktikantenstellen, welche auf diese Reise-Entschädigung Anspruch zu machen in der Lage sind und darum ausdrücklich ansuchen, angewiesen, ausser den obigen Erfordernissen, durch ein beglaubigtes Zeugniss, auch ihre wirkliche Bedürftigkeit nachzuweisen.

Endlich dürfen laut h. Ermächtigung in Anbetracht der gegenwärtigen Zeitverhältnisse, sowohl für die gedachten Bewerber aus anderen Kronländern, als auch für eingeborne Statthalterei Konceptspraktikanten, welche durch mehrfachen Wechsel ihrer Dienstorte aus ihren heimatlichen Verhältnissen herausgerissen werden, insoferne sie den Anforderungen ihrer Bestimmung entsprechen, bis zu ihrer Beförderung auf wirkliche Beamtenstellen, bei wirklichen Bedarfe, periodische Remunerationen bis zum Betrage von 100 fl. in Einem Jahre bei den hohen Ministerien in Antrag gebracht werden.

Pressburg am 25ten Juni 1856.

Vom Präsidium der Pressburger k. k. Statthalterei-Abtheilung.

(1473) (3)

Concurs.

[Nr. 20149/111.] Bei dem gemischten k. k. Stuhlrichteramte zu Torna im Abacy-Tornaer Komitate, des Kaschauer Verwaltungsgebietes ist die k. k. Stuhlrichtersstelle mit dem jährlichen Gehalte von Ein Tausend Gulden und dem Vorrückungsrechte in die höhere Gehaltsstufe von 1100 und 1200 fl. in Erledigung gekommen.

Zur Wiederbesetzung dieser Stelle wird hiemit der Conkurs mit dem Bemerken ausgeschrieben, dass die Bewerber ihre eigenhändig geschriebenen in deutscher Sprache verfassten, gehörig gestempelten Gesuche binnen 4 Wochen vom Tage der 3. Einschaltung dieses Concurses in der Landeszeitung gerechnet, bei dieser k. k. Komitatsbehörde, und zwar: wenn sie bereits im öffentlichen Dienste stehen, im Wege ihres Amtsvorstandes einzubringen, und folgende Nachweisungen zu liefern haben.

1) über ihr Alter und Religionsbekenntniss mittelst Taufscheines,
2) über ihren Stand ob ledig, verheirathet oder verwittwet mit Angabe der Kinderzahl.
3) die Zeugnisse über zurückgelegte juridisch politische Studien und die abgelegten theoretischen Prüfungen,
4) über ihre bisherige politische oder juridische Dienstleistung, den Nachweis über abgelegte praktische, politische und juridische Staatsprüfungen erlangte Richteramtsbefähigung nach Massgabe der Bestimmungen der kais. Verordnung vom 10. Oktober 1854 (R.-G.-B. Nr. 262.),
5) über ihre Sprachkenntnisse u. z. mit Rücksicht auf die Befölkerung des Bezirks nebst der deutschen auch der ungarischen Sprache,
6) ob der Bewerber mit den Beamten des obbenannten Stuhlrichteramtes, und in welchem Grade verwandt oder verschwägert sei, und ob und wo er liegende Besitzthümer hat.
7) bereits im öffentlichen Dienste stehende Bewerber haben die genaue Nachweisung ihrer Dienstleistug und Verwendung mittelst einer der hohen Ministerial-Verordnung vom 17. März 1855 Z. 52 R.-G.-B. gemäss ausgefertigten Qualifikationstabelle nachzuweisen, so auch über ihr moralisch und politisches Betragen.
8) Bewerber die nicht im öffentlichen Dienste stehen, haben sich hierüber mittelst Zeugnissen auszuweisen.

Von der Abacy-Tornaer k. k. Komitats-Behörde.

Kaschau am 21. Juni 1856. (1472-3)

Edikt.

[N. 4210.] Zur Besetzung der bei dem k. k. Bezirksamte in Bochnia erledigten zwei Tagschreiberstellen mit dem Taggelde à 45 kr. CMze wird der Konkurs in der Dauer von 4 Wochen vom Tage der dritten Einschaltung dieses Ediktes in die Krakauer Landes-Zeitung „Czas" gerechnet. hiemit ausgeschrieben. Die Bewerber um diese Stellen haben ihre gehörig instruirten, eigenhändig geschriebenen Gesuche mittelst des k. k. Bezirksamtes, in dessen Bereiche sie wohnen, hieramts zu überreichen.

Hiebei ist nachzuweisen: der Geburtsort, das Alter, der Stand, die Religion, die Moralität, die zurückgelegten Studien, dann die Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache, und die bisherige Verwendung.

Zugleich haben die Bewerber anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit einem Beamten des k. k. Bochniaer Bezirksamtes verwandt oder verschwägert sind.

Vom k. k. Bezirksamte.

Bochnia am 2ten Juli 1856. (1464-3)

Einberufungs-Edict.

Die nachbenannten vom Hause illegal abwesenden militärpflichtigen Individuen, und zwar:

Aus der Gemeinde	Brzozowa	Jan Ciesielczyk	HN. 212
dto	Gromnik	Jan Łabucki	„ 90
dto	Kowalowy	Martin Nossal	„ 9
dto	Ryglice	Jan Moździerz	„ 6
dto	dto	Bartolomeus Jenkol	„ 11
dto	dto	Franz Ciesiński	„ 147
dto	Tuchów	Rudolf Kańka	„ 76
dto	dto	Jozef Wojciechowski	„ 207

werden aufgefordert binnen 6 Wochen in ihre Heimath rückzukehren, widrigens sie als Rekrutirungsflüchtlinge angesehen, und nach dem allerhöchsten Patente vom 4. März 1832 behandelt werden. — Vom k. k. Bezirksamte.

Tuchow am 15. Juli 1856. (1487-3)

Inseraty.

W dniu 26 lipca 1856 roku jako w rocznicę śmierci ś.p.

STANISŁAWA WĘŻYKA

odprawiać się będzie za duszę jego o godzinie 10téj z rana żałobne nabożeństwo w kościele S. Marka, na które się przyjaciół i pobożną publiczność zaprasza. (1514-3)

(1479) **DO KSIĘGARNI** (3-4)

JOZEFA CZECHA
W KRAKOWIE

nadeszły następujące nowe dzieła:

Pisma humorystyczne Grzegorza Rozumiłowskiego prenumerata na 4ry zeszyty z Kalendarzem na rok 1857, zeszyt 1 już wyszedł, 2gi jest w druku.

Antoniewicz, Mikołaj Bołoz. Anna Oświecimówna poemat dramatyczny w 5ciu oddziałach 8vo Lipsk 1856.

Arago Jakób, Od bieguna do bieguna i dwa Oceany, przekład Michała Bogusza Szyszki, prenumerata na 12 zeszytów 8vo Wilno 1856.

Korzeniowski Józef, Wdowiec powieść w 2ch tomach 8vo Wilno 1856.

Kraszewski I. J., Komedyanci powieść 4ry tomy 8vo Petersburg i Mohilew 1856.

Kuchmistrz polski czyli Poradnik napisany przez doświadczonego w pierwszych domach polskich kuchmistrza w dwóch tomach 8vo Warszawa 1856.

Księga świata, Wiadomości z dziedziny nauk przyrodzonych, żywoty znakomitych ludzi, podróże, opisy miejscowych ciekawości, wód słynniejszych, odkrycia i wynalazki itd. z rycinami na stali czarnemi, kolorowanemi oraz drzeworytami 4to Warszawa 1856.

Machczyńska Antonina, Szkółka wiejska powiastki dla dzieci 8vo Warszawa 1856.

Maciejowski W. A, obraz literatury średniowiecznych ludów a mianowicie Słowian i Niemców przekład Seweryny z Żochowskich Pruszakowéj z dodatkami i poprawą co do literatury Słowian. W. A. Maciejowskiego. 8vo 2 tomy Warszawa 1856.

Niewiarowski Aleksander, Życie na żart, szkic 3 tomy 8vo Warszawa 1856.

Narbut Teodor, Pomniejsze pisma historyczne z dziesięciu rycinami 8vo Wilno 1856.

Niemojewski Ludwik, Komedye 8vo Warszawa 1856.

Syrokomla, Wielki Czwartek obraz wioskowy 8vo Wilno 1856.

Sadowski Kazimierz, Odsiecz Wiednia obraz historyczny w pięciu oddziałach 8vo Lwów 1856.

Tripplin, Maskarada w obłokach czyli podróż nadpowietrzna na morze Północne 2 tomy 8vo Wilno 1856.

Tomasza a Kempis, Pisma różne 16o Poznań 1856.

Wnukowski X. W., Zbiór modlitw odpustowych z dodaniem 91 litanij 8vo Wilno 1856.

Życie Kopernika przez Szulca 8vo Warszawa 1856.

☞ W tejże Księgarni można prenumerować na **dzieła znakomitych pisarzy krajowych** składające się z 4 zeszytów 5-arkuszowych czyli 1 tom 20-arkuszowy. ☜

HOMEOPATHA
Med. Dr. Edward de Kéler,

były assystent u W. Dra Schrétera we Lwowie, zamieszkał nateraz w Krakowie przy ulicy S. Jana pod Nr. 472 na 2ém piętrze. — Ordynuje od 9—11 z południa i 3—5 popołudniu. Zgłaszającym się przez frankowane listy, na które się natychmiast odpowiada, ordynowaném być może także i piśmennie. (1521-1-3)

Die Stearinkerzen Fabrik zu Borek

bei Krakau beehret sich bekannt zu geben, dass sie ein Lager ihrer Erzeugnisse beim Herrn

D. T. Winkler in Lemberg

angelegt hat, wo solche zu dem Preise von 48 kr. für 1 Pfund Wiener Gewicht verkauft werden. (1492-1-3)

Zawiadamia się, że w dobrach **Poręba Żegota** w W. Księstwie Krakowskiem leżących, które należą do Józefa hr. Szembeka Syna, znajduje się

KOPALNIA
glinki ogniotrwałéj

zdatnéj na **retorty i mufle,** która to kopalnia od lat 30tu egzystuje, a z któréj przez lat 15 p. Melchior Bloch za kontraktami już expirowanemi też glinkę do hut Szląska liwerował. Każden mający chęć takową nabyć w wielkiéj lub małéj partyi, lub też za kontraktem, raczy się zgłosić listem frankowanym do Administracyi tychże dóbr, adres przez Krzeszowice à Poręba i Alwernia, gdzie tak o cenie jak i warunkach do kontraktu wiadomość poweźmie. (1497-2-3)

W Księgarni i wydawnictwie
dzieł katolickich, naukowych i rolniczych

wyszły **znowu** następujące dzieła:

Trzeci poszyt Niewiast ewangielicznych przez X. Venturę tłumaczenia X. Zygmunta Goliana S. T. D. (IVty jest w druku).

Dalszy ciąg **Wykładu Pisma świętego** przez X. Waleryana Serwatowskiego.

II. Poszyt obrazków z obyczajów ludu wiejskiego **Kuba Jarmarczny** przez Walerego Wielogłowskiego.

Nader ważna i pomyślna wiadomość.

Dzieła pośmiertne najprzewielebniejszego księdza arcybiskupa i metropolity *Ignacego Hołowińskiego* w skutek łaskawie udzielonéj Wydawnictwu na lat 10 koncessyi, w tym jeszcze roku wyjdą w Zakładzie Wydawnictwa i składają się:

1) Z kazań niedzielnych, świątecznych, przygodnych i konferencyj duchownych.
2) Z wykładu Homilityki tradowanéj w akademii petersburgskiéj, wedle stenografii uczniów, porównanéj i poprawionéj według rękopisu.
3) Z Hymnów kościelnych tłumaczonych wedle tekstu Liturgii rzymsko-katolickiéj na język polski.
4) Miesiąc Maryi.
5) Wyjdą następnie różne pisma zbiorowe.

Dzieł tych wyjdą dwie edycye, jedna ozdobna na rysunkowym papierze, druga tańsza i dla uboższych warstw społeczeństwa przystępna. Osobno zaś wyjdą Hymny i Miesiąc Maryi.

Przyjmuje się prenumerata na ozdobne wydanie Hymnów po 2 złr. m. k. i Miesiąca Maryi po złr. 2 m. k., po zamknięciu zaś przedpłaty cena pierwszego i drugiego dzieła do złr. 3 kr. 20 podniesioną będzie.

Wydanie popularne kazań na złr. 1 kr. 40 jest oznaczone.

☞ Kosztowny nakład jaki Wydawnictwo przedsiębierze dla powszechnego pożytku, da Publiczności miarę zaufania, jakie w niéj wydawca pokłada, i zachęci zapewne rodaków do popierania dzieła na przebój z trudnościami prowadzonego i stale utrzymywanego. (1511-1-3)

IGNACY MAŻEK
FOTOGRAF

uzyskawszy zadowolenie szan. Publiczności, poleca się nadal jéj łaskawym względom, spodziewając się iż równie licznie jak dotąd odwiedzać go raczy tém więcéj, iż krótko w Krakowie zabawić myśli.

☞ Mieszka w domu JW. hr. Morsztyna pod L. 50 przy ulicy Stolarskiéj na drugiem piętrze. (1527-1-4)



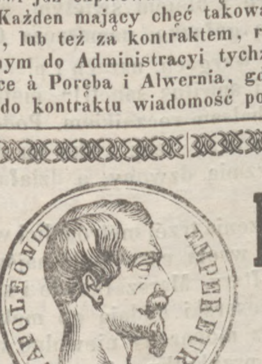
Kamienica w Rzeszowie w rynku N. 86 z wypłatą Kassy Oszczędności jest za 12,000 złr. m. k. z wolnéj ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Wiadomość w cukierni Dzieślewskiego w Tarnowie lub u p. Morawskiego w Rzeszowie. (1529-1-6)

Majętność w obwodzie Sandeckim obok miasta obwodowego Nowego-Sącza na gościńcu głównym wzdłuż rzeki Dunajca położona 130 morgów gruntu ornego dobrze obsianego, 12 morgów łąk, 430 morgów lasu dobrze zakonserwowanego, wyłączna propinacya, prawo rybołostwa, cegielnia, dwór i folwark z czterema ogrodami, tudzież zabudowania gospodarskie i karczmy potrzebne mająca, zupełnie od długów wolna, jest za gotową wypłatę z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość na zapytania ustne lub frankowane listy u p. Michała Zaręby w Nowym Sączu. (1376-3)

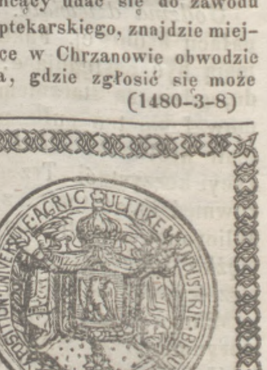
Polecenia do Paryża.
(Commissions pour Paris).

J. N. Bońkowski Doktor Prawa, tłumacz przysięgły przy sądach paryzkich, zamieszkały w tém mieście od lat 22, przyjmuje wszelkiego rodzaju polecenia. Pisać franco w jakimbądź języku pod napisem: A Mr. J. N. Bońkowski Interprète-Traducteur-Juré près les Cours et Tribunaux 247 Rue St. Honoré à Paris. (1378-3)

Młodzieniec chcący udać się do zawodu aptekarskiego, znajdzie miejsce w Chrzanowie obwodzie Krakowskim w aptece B. Sporysza, gdzie zgłosić się może listami opłaconemi. (1480-3-8)



PROSZKI SEIDLITZKIE
MOLLA.



Na ostatniéj wystawie powszechnéj w Paryżu, wedle świadectwa *Gazety wiedeńskiéj,* z pomiędzy wszystkich innych podobnych domowych środków lekarskich, **jedynie i wyłącznie** zaszczycone **pierwszym medalem;** przez co najwyższy ten wyrok zgromadzenia między-narodowego przysięgłych, dostarczył niczém niezbitego dowodu świadczącego o niezrównanéj dobroci i wartości tego preparatu w porównaniu z wszystkiemi wyrobami w kraju i zagranicą.

Jedyny główny skład przesyłek: Apteka pod Bocianem w Wiedniu, Sukiennice. naprzeciwko hotelu Wandla.

Cena pudełka oryginalnego zapieczętowanego **1 złr. 12 kr.** k. m. Dokładny przepis użycia we wszystkich językach.

Proszki te Seidlitza wybornie sprawdzone w tysiącznych przykładach wieloletniego doświadczenia, uzyskały sobie w mieście i na wsi tak powszechne uznanie, że obecnie sława ich daleko poza granice cesarstwa sięga. — Jakie skutki wywierać może niezawodna siła lekarska proszków seidlitzkich Molla. mianowicie **w cierpieniach żołądka i żywota,** jaką pomoc przynosi w cierpieniach wątrobianych, w zatkaniu, hemoroidach, zawrocie, biciu serca, uderzeniach krwi. zamuleniu, pieczeniu i innych chorobach kobiecych: to wszystko uważaném być musi jako rzecz udowodniona, a niezliczona liczba osób z osłabionemi nerwami, przez rozsądne używanie tych proszków nie raz już znacznéj doznała ulgi i nowych sił nabyła.

Główny Skład **w Krakowie** utrzymuje **Kirchmayer i Syn.**

Zamówienia dla Galicyi upraszam czynić po następujących firmach:
KRAKÓW **Sawiczewski Flor.** *Biała* J. Berger. *Bochnia* Niedzielski. *Brzeżany* B. Neranzi. *Buczacz* J. Czerkawski. *Czerniowce* Różański. *Dobromil* Ludwik Stolzig. *Górahumora* Laiser. *Kołomyja* J. Zachariasiewicz. *Lwów* Karol Ferd. Milde. *Podgórze* S. Schlesinger. *Radauc* Resch. *Rzeszów* J. Schaitter. *Sambor* Gilatowski. *Stanisławów* aptekarz Tomanek. *Stryj* A. Langner. *Suczawa* Dawid Beiner. *Tarnopol* A. Morawec. *Tarnów* Józef Jahn. *Wadowice* Schwarz i Heinz. (519-24-48) ***A. Moll*** w Wiedniu.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0°Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
22	2	328'''84	+15°5	49	zachodni średni	pogoda z chmurami		+9°2	+16°0
	10	329 45	+10 8	82	pn. zachodni słaby	"			
23	6	329 90	+9 7	87	" "	pogoda			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.